

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lutego 2015r.

Sąd Rejonowy w Wyszkanie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSR Tomasz Królik

Protokolant: st. sek. sąd. Piotr Długoborski

w obecności Prokuratora: Wojciecha Szmitko

po rozpoznaniu w dniach 6 i 9 lutego 2015r. sprawy **K. Z.** s. S. i B. z d. O., ur. (...) w W.,

### **oskarżonego o to, że:**

I. w dniu 17 września 2013 r. w L., gm. W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził E. i M. R. do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w ten sposób, że przy użyciu podrobionej legitymacji służbowej wprowadzili wymienionych w błąd co do swojej tożsamości podając się za funkcjonariuszy policji, a następnie pod pozorem wykonywania czynności procesowych związanych z przeszukaniem pomieszczeń mieszkalnych w budynku znajdującym się przy ul. (...), zażądali od nich wydania przedmiotów mających pochodzić z przestępstwa, w wyniku czego przekazana została im złota biżuteria w postaci łańcuszków, bransolet, kolczyków i pierścionków o łącznej wartości 60.000 zł oraz pieniądze w kwocie 11.600 zł i 50 EURO stanowiących równowartość około 210 zł, przy czym czynu z art. 286 § 1 k.k. dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w bliżej nieustalonym okresie czasu, przy czym nie później niż w dniu 17 września 2013r., w nieustalonym miejscu udzielił nieustalonemu sprawcy pomocnictwa w dokonaniu czynu zabronionego polegającego na zaistniałym nie później niż we wskazanej dacie, w nieustalonym miejscu podrobienia dokumentu w postaci policyjnej legitymacji służbowej z naniesionymi danymi: Komenda Główna Policji asp. T. G. nr identyfikacyjny (...), poprzez przekazanie własnego zdjęcia w celu wykorzystania podczas jej sporządzenia,

to jest o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.

### **orzeka:**

1. oskarżonego **K. Z.** uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;
2. zasądza ze Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w Wyszkanie na rzecz oskarżonego K. Z. kwotę 988,92 zł (dziewięciuset osiemdziesięciu ośmiu złotych i dziewięćdziesięciu dwóch groszy) brutto tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżonego w związku ustanowieniem obrońcy z wyboru;
3. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu
4. Państwa kosztów procesu.

K. Z. stanął pod zarzutem tego, że

III. w dniu 17 września 2013 r. w L., gm. W., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził E. i M. R. do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w ten sposób, że przy użyciu podrobionej legitymacji służbowej wprowadzili wymienionych w błąd co do swojej tożsamości podając się za funkcjonariuszy policji, a następnie pod pozorem wykonywania czynności procesowych związanych z przeszukaniem pomieszczeń mieszkalnych w budynku znajdującym się przy ul. (...), zażądali od nich wydania przedmiotów mających pochodzić z przestępstwa, w wyniku czego przekazana została im złota biżuteria w postaci łańcuszków, bransolet, kolczyków i pierścionków o łącznej wartości 60.000 zł oraz pieniądze w kwocie 11.600 zł i 50 EURO stanowiących równowartość około 210 zł, przy czym czynu z art. 286 § 1 k.k. dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

IV. w bliżej nieustalonym okresie czasu, przy czym nie później niż w dniu 17 września 2013r., w nieustalonym miejscu udzielił nieustalonemu sprawcy pomocnictwa w dokonaniu czynu zabronionego polegającego na zaistniałym nie później niż we wskazanej dacie, w nieustalonym miejscu podrobienia dokumentu w postaci policyjnej legitymacji służbowej z naniesionymi danymi: Komenda Główna Policji asp. T. G. nr identyfikacyjny (...), poprzez przekazanie własnego zdjęcia w celu wykorzystania podczas jej sporządzenia,

to jest o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lipca 2010r. lub 2011r. K. Z. przebywał na parkingu dla tirów w msc. B. niedaleko granicy polsko –niemieckiej. Ponieważ były jego urodziny spożywał w samochodzie alkohol z S.- kolegą, z którym handlował samochodami. W pewnym momencie S. poprosił K. Z. o jego zdjęcie. K. Z. nie wiedział, po co jest mu ono potrzebne, ale nie wnikał i dał je koledze. Kiedy S. je dostał, wyszedł z samochodu. Wrócił po 15 - 20 minutach. Przyniósł ze sobą wydruk legitymacji policyjnej w czarnym etui z łańcuszkiem i odznaką policyjną. Wydruk zawierał dane: K. G. Policji asp. T. G. nr identyfikacyjny (...); znajdowało się w nim nadrukowane zdjęcie K. Z.. S. wręczając legitymację K. Z. powiedział: „Masz, jesteś Policjantem, na drugą stronę przeszedłeś”. Do odznaki dołączona była karteczka informująca, że jest ona legalna, tylko nie może jej używać. Kiedy K. Z. wrócił do domu do W., umieścił podarunek w komodzie. W dniu 14 stycznia 2014r. zostało przeprowadzone przeszukanie mieszkania K. Z.. W szufladzie szafki znaleziono legitymację, którą ww. otrzymał od S. (dowód: przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych – k.406 – 408; legitymacja k.780; wyjaśnienia oskarżonego w całości –{k.454, k.457-458, k.633,} w zw. z k.846v.-847.)

Wyjaśnienia oskarżonego.

Oskarżony składał wyjaśnienia w sprawie 4 – krotnie, w tym 3 – krotnie w postępowaniu przygotowawczym i raz przed sądem.

Składając pierwsze wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym (k.454) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że miał imieniny 25 lipca 2010r. lub 2011r. P. alkohol z S. na (...) w B. przy granicy niemieckiej. S. dał mu tę legitymację w prezencie. Oskarżony miał swoje zdjęcie, więc dał je S.. Za chwilę on poszedł i wrócił z legitymacją, w której wklejone było jego zdjęcie. Od momentu uzyskania legitymacji, nikomu jej nie użyczał. Podał, że nie znał Państwa R.. Stawił się na komendę jak dowiedział się o przeszukaniu w jego domu.

Składając wyjaśnienia na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.457-458) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że odznakę policyjną dostał w prezencie na imieniny 25 lipca 2010r. lub 2011r. na B. od kolegi, z którym handlował samochodem. Odznaka nigdy nie była używana i zawsze leżała w domu, była zalana alkoholem. Policja znalazła tę odznakę w komodzie podczas przeszukania. Zgłosił się do KPP w W., gdy dowiedział się od matki o przeszukaniu i znalezieniu odznaki. Gdyby wiedział, że została użyta, to nie jechałby do

Policji i nie tłumaczyłby się. Pokrzywdzonych znał może z widzenia. Nie pamiętał co robił 17 września 2013r. W ciągu 15 minut był w stanie kupić 15 sztuk takich legitymacji. Wyjaśnił, że na B. pił alkohol z S., i od niego dostał legitymację. Nie pamiętał, czy zdjęcie do legitymacji zostało zrobione telefonem, czy miał je przy sobie. On (S.) kupił legitymację w P. na B.. Zdjęcie do legitymacji wkleił ten, kto robił tę legitymację. S. nie mówił mu po co jest mu potrzebne jego zdjęcie. Oskarżony podał, że nie wiedział po co S. jego zdjęcie. Jak dostał legitymację od niego, to powiedział: „Masz, jesteś Policjantem, na drugą stronę przeszedłeś”. Miał do niej dołączoną karteczkę, że jest legalna, tylko nie może jej używać. Pili dalej alkohol, a jak wrócił do domu, to schował ją do komody i tak leżała. Podał, że jest charakterystyczny bo siewieje i ma bliznę na lewym policzku. Jakby pokrzywdzeni go rozpoznali, to by powiedzieli, że był chłopak z blizną i siewiejący. Różnie ścinał włosy, raz na irokeza, a raz normalnie. Ostatnio miał tak ścięte włosy na irokeza dwa lata temu.

Składając trzecie wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym (k.633) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że nie ukrywał faktu posiadania legitymacji. Nie była ona ukryta, tylko schowana w komodzie obok pieniędzy. S. poprosił o jego prawo jazdy, a kiedy je otrzymał zrobił zdjęcie telefonem komórkowym zdjęcia, które było w prawie jazdy. Wyszedł z samochodu. Wrócił za około 15-20 minut S. nie mówił, po co mu to zdjęcie, a on się też tym za bardzo nie zainteresował. Podał, że jest pewien, że dowody wykażą jego niewinność, bo on nie miał z kradzieżą u R. nic wspólnego.

Na rozprawie (k.846v.) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego Wyjaśnił, że nigdy nie był u pokrzywdzonych w L.. Nie ma pojęcia dlaczego został oskarżony. Nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie, bo go tam nie było. Widywał pokrzywdzonych u R. S. i stąd ich znał. Żona R. S. to siostra rodzona pokrzywdzonego M. R.. R. S. mieszkał w sąsiednim bloku. Oskarżony podał, że na pewno nie poszedłby do pokrzywdzonych do domu. Co do drugiego zarzutu wyjaśnił, że powiedział wszystko, co miał do powiedzenia. .

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w całości, albowiem materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy nie potwierdził, by oskarżony miał cokolwiek wspólnego z kradzieżą dokonaną u pokrzywdzonych, a nadto obrońca oskarżonego dostarczyła wiarygodne dowody potwierdzające te wyjaśnienia.

Jedynym dowodem, który stanowił podstawę postawienia oskarżonemu zarzutu z pkt I a/o było rozpoznanie go przez pokrzywdzonego M. R. podczas okazania (k. 425v.-426) oraz kolejne zeznania tego świadka złożone po tym okazaniu (k.432). Sąd tym zeznaniom wiary nie dał, albowiem są one sprzeczne z pozostałymi zeznaniami tego świadka, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a nadto sprzeczne z dowodami dostarczonymi przez obronę.

M. R. podczas czynności okazania rozpoznał w oskarżonym jedną z osób, które w dniu 17 września 2013r. wraz innymi osobnikami udającymi policjantów, dokonali z jego domu kradzieży pieniędzy i złotej biżuterii. M. R. rozpoznał go po twarzy, po ogólnym wyglądzie sylwetki, po wysportowanej sylwetce. Podał, że mężczyzna ten w dniu kradzieży stał przy drzwiach balkonowych i wyglądał na zewnątrz przez okno, nie odzywał się, a tylko rozglądał. Podał, również że nie znał tego mężczyzny i nie miał z nim żadnego kontaktu. Tego rodzaju kryteria rozpoznania z kilku powodów budziły zastrzeżenia Sądu już na etapie analizy materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym. Rozpoznanie po twarzy nie zostało rozwinięte w tym sensie, że pokrzywdzony nie wskazał, jakie charakterystyczne cechy z tej twarzy zapamiętał. W zeznaniach zawartych w protokole okazania nie ma mowy, ani że sprawca ten miał np. krzaczaste brwi, garbaty nos, czy głęboko osadzone oczy. Po drugie, ten sam oskarżony został okazany żonie M. R. (k.427v.-428) i w przeciwieństwie do męża nie mogła na 100 % potwierdzić, że oskarżony był jedną z osób, które dokonały kradzieży. W sytuacji stwierdzenia M. R., że rozpoznał oskarżonego po twarzy, organ przeprowadzający okazanie, powinien pogłębić tę kwestię i dopytać pokrzywdzonego, po jakich cechach twarzy nastąpiło to rozpoznanie. Tego zaś w tym okazaniu zabrakło. Kwestię rozpoznania całkowicie przesądziło postępowanie przed sądem. Kiedy oskarżony podawał dowód osobisty przed rozpoczęciem przewodu sądowego, przewodniczący stwierdził, że oskarżony w lewej części brody posiada bardzo charakterystyczną i rozpoznawalną

bliznę- narośl. Powyższa okoliczność została ujawniona poprzez stosowną adnotację do protokołu rozprawy (k.846v.). Zresztą oskarżony w swoich wyjaśnieniach już w postępowaniu przygotowawczym (k.457-458) również zwracał uwagę na tę bliznę. Mimo to akt oskarżenia został skierowany do Sądu. Powyższa narośl stanowiła istotną rolę przy weryfikacji wiarygodności okazania oskarżonego M. R.. Zdaniem Sądu, gdyby któryś ze sprawców taką bliznę - narośl posiadał, to taka cecha z całą pewnością zostałaby przez pokrzywdzonych wyeksponowana w opisach sprawców, gdyż jest bardzo charakterystyczna i rozpoznawalna. Natomiast żadna z osób, które miały styczność ze sprawcami kradzieży, w tym przede wszystkim pokrzywdzeni, ale i rodzice M. R., opisując sprawców nie wskazali na tak istotną i charakterystyczną cechę twarzy. W sytuacji, gdy oskarżony taką cechę posiadał, jak zresztą podał od około 10 lat, to zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, że taka cecha powinna być zapamiętana i podniesiona podczas okazania. Skoro pokrzywdzony takiej cechy nie rozpoznał kwalifikując oskarżonego jako sprawcę stojącego przy drzwiach balkonowych, to jest to argument przemawiający za całkowitą dyskwalifikacją jego odosobnionych zeznań, w których jako jedyny upatrywał w oskarżonym jednego z fałszywych Policjantów. Oznacza to, że rozpoznanie M. R. jest całkowicie niewiarygodne.

Postępowanie dowodowe sądowe pogłębiło brak wiary w słusność rozpoznania dokonanego przez M. R. i jego zeznań w tym zakresie. Otóż świadek ten (k.849) stwierdził na rozprawie, że uważa, że oskarżony mógł być jednym ze sprawców kradzieży. Za chwilę jednak podaje, że ten mężczyzna (sprawca) stał koło niego, widział jego twarz i nie widział u tej osoby żadnego znamienia na twarzy, a gdyby zauważył u niego takie znamię jakie ma oskarżony, to na pewno by je zapamiętał. Z powyższego należy wywieść wniosek, że twierdzenia pokrzywdzonego, że K. Z. mógł być jednym ze sprawców kradzieży, w obliczu jego zeznań z rozprawy, czynią te twierdzenia jedynie niczym nie popartą insynuacją. Tym zeznaniom w zakresie rozpoznania w oskarżonym jednego ze sprawców kradzieży nie sposób dać wiary. Zresztą zapytana przez samego Prokuratora o to rozpoznanie żona pokrzywdzonego (k.849) stwierdziła, że po tym pamiętnym okazaniu rozmawiała z mężem i wtedy nic konkretnego jej nie powiedział, ale po jakimś czasie zaczął się wahać, czy na pewno wskazał właściwą osobę. To wahanie to kolejny argument, który dyskredytuje rozpoznanie dokonane przez tego pokrzywdzonego.

M. R. w postępowaniu przed sądem nie był już na 100 % pewien udziału oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu. Stwierdził, że podczas okazania rozpoznał w Z. sprawcę w 90 %, co nijak ma się do tego, co zostało zapisane w protokole z okazania, że rozpoznał go w 100 % i nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Świadek pytany i przez Przewodniczącego i Prokuratora o tę kwestię nie umiał wyjaśnić dlaczego podczas okazania nie miał żadnych wątpliwości, a teraz już je ma. W ocenie Sądu albo pokrzywdzony bał się na rozprawie podać rzeczywiste motywy niesłusznego rozpoznania K. Z., albo z uwagi na grożącą mu za to (zagalopowanie) odpowiedzialność karną, albo nie zrozumiał do końca czynności okazania. Mógł potraktować tę czynność jako wskazanie osoby najbardziej podobnej do rzeczywistego sprawcy. Prawdziwe powody wskazania oskarżonego podczas tego okazania zna tylko ten pokrzywdzony. Przed Sądem nie był w stanie przedstawić racjonalnej argumentacji tłumaczącej zaistniałą rozbieżność. Twierdził jedynie, że być może był wtedy w nerwach (k.851).

M. R. składając pierwsze zeznania w sprawie (k.8-8v.) wysilił się o przedstawienie organowi procesowemu prawdopodobieństwa rozpoznania sprawców kradzieży z dnia 17 września 2013r. Podał, że najprędzej rozpoznałby mężczyznę w okularach oraz tego z wklęśniętymi oczami, tego w czapeczce mniej, tego z irokezem prawie wcale. Poza tym na podstawie opisu M. R. w sprawie zostały sporządzone rysopisy dwóch z pięciu sprawców kradzieży, tych których M. R. zapamiętał najlepiej (k.141, k.142). Nie ma wśród nich rysopisu osoby, w której upatrywał oskarżonego, czyli tego w czapce z irokezem. Czyli z tego należy wywieść, że tę osobę z irokezem w czapce zapamiętał w stopniu niepozwalającym na sporządzenie rysopisu. A tu podczas okazania okazało się, że tego z irokezem rozpoznał najlepiej. To również dyskwalifikuje rozpoznanie dokonane przez M. R.. Po za tym w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony ten podał, że (k.196) ten z irokezem miał włosy czarne z boku. Natomiast u oskarżonego te włosy były siwiejące.

Kolejna istotna kwestia to fakt, że podczas komentowanego okazania, M. R. stwierdził, że nie zna oskarżonego i nie miał z nim dotychczas żadnego kontaktu (k.426). Natomiast na rozprawie okazało się, że oskarżony i pokrzywdzony

znają się, a po wejściu do Sądu M. R. podał rękę napotkanemu w Sądzie oskarżonemu K. Z.. To również dyskwalifikuje zeznania M. R. ujęte w protokole okazania i te kolejne, w których potwierdził zeznania z tego okazania.

M. R. opisując tego sprawcę, w którym rozpoznał oskarżonego podał, że osoba ta miała irokeza, który wystawał spod czapki. I. ten miał mieć długość ok. 2 cm. Po tych informacjach inicjatywę dowodową przejęła obrońca oskarżonego, przedkładając do akt bardzo istotne dowody, które wykluczyły, że oskarżony w okresie o kilka dni poprzedzającym kradzież u pokrzywdzonych, nie miał irokeza i warunków, by go mieć za 10 dni. Dowody te znajdują się na kartach 854 – 859. Dowody te potwierdziły, że oskarżony w dniach od 06 – 07 września 2013r., a więc 10 dni przed kradzieżą, uczestniczył w imprezie – rajdzie off R.. Ze zdjęć oskarżonego upamiętniających jego obecność na tej imprezie wynika jednoznacznie, że miał on wysoko wygoloną i to na bardzo krótko tył i boki głowy. Dowody te Sąd obdarzył walorem wiarygodności, Są to dowody obiektywne, potwierdzające fakt takiej imprezy, uczestnictwa w niej oskarżonego i jego fryzury w czasie trwania rajdu. Zdjęcia oskarżonego zostały zrobione przed kradzieżą u pokrzywdzonych R., zatem nie mogły być sfabrykowane. Rajd był imprezą ogólnie dostępną dla (...) stowarzyszenia (...) i nie tylko oskarżony mógł brać w niej udział, ale wszyscy członkowie tego stowarzyszenia. Na stronie internetowej „Youtube” można obejrzeć film z tej imprezy, jest na nim oskarżony i widać jego „fryzurę”. Zdaniem Sądu niemożliwym byłoby, żeby włosy oskarżonego od stanu prawie zero urosły w 10 dni o 2 cm i dały materiał do uformowania fryzury w tzw. irokeza.

Każdy inny dowód poza niewiarygodnym rozpoznanie M. R. nie potwierdził, aby K. Z. miał cokolwiek wspólnego z kradzieżą dokonaną u pokrzywdzonych. Dowodów tych było wiele co wynika z obszerności akt postępowania przygotowawczego. Zostały sporządzone opinie: traseologiczna (k.637-647), daktyloskopijna (k.649-650), osmologiczna (k.684-704, k.718-729), jak również analiza danych bilingowych (k.652-656), ekspertyza kryminologiczna (k./674-677 i k.680-681). Są one wiarygodne, zostały sporządzone przez fachowców nie zainteresowanych wynikiem sprawy. Żaden z tych dowodów nie potwierdził obecności oskarżonego w domu pokrzywdzonych w dacie zdarzenia.

Gdyby oskarżony miał cokolwiek wspólnego z kradzieżą u pokrzywdzonych, to wiedząc, że Policja przeprowadziła u niego w domu przeszukanie i znalazła imitację legitymacji policyjnej, to nie zgłosiłby się na Policję, tylko uciekł za granicę, gdzie był. Gdyby przyjechał na Policję mając tę kradzież na sumieniu to wykazałby się całkowitym brakiem instynktu samozachowawczego. Po za tym osoby udające policjantów były doskonale przygotowane do odegrania swojej roli. Było to działanie dobrze zaplanowane i przemyślane. W takiej sytuacji jest to nieprawdopodobne, by jeden ze sprawców w domu, w miejscu ogólnie dostępnym trzymał legitymację, którą wykorzystał przy tak zaplanowanej kradzieży. Przecież legitymacja ta leżała w komodzie, nie była nawet ukryta.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej legitymacji policyjnej. Brak było jakiegokolwiek alternatywnej wersji zdarzenia. Pozostała więc ocena wiarygodności wersji oskarżonego. Oskarżony był konsekwentny przedstawiając okoliczność wejścia w posiadanie przedmiotowej legitymacji. Nie pamiętał jedynie, bo pił alkohol, czy jego zdjęcie dla S. było dane mu oddzielnie, czy też kolega ten zrobił zdjęcie jego zdjęciu telefonem komórkowym. Sąd uznał za wiarygodne oba wyjaśnienia, bo oskarżony tej kwestii dobrze nie pamiętał. Dla ustaleń faktycznych Sąd jednak wybrał tę opcję, że oskarżony dał S. zdjęcie. Z legitymacji policyjnej, którą K. Z. otrzymał wynika, że gdyby S. sfotografował zdjęcie K. Z. z prawa jazdy telefonem komórkowym, to w legitymacji byłoby ono dużo gorszej jakości. Dlatego Sąd wybrał wersję, której sam oskarżony nie zaprzeczał, a mianowicie, że dał S. swoje zdjęcie. Wykonanie takiej legitymacji jak ta, którą oskarżony dostał od S. wymagało zwykłej drukarki atramentowej, papieru do drukarki i dostępu do komputera. Potwierdziła to wiarygodna opinia. Sporządzenie takiego wydruku z całą pewnością mogło trwać do 15-20 min, tak jak oskarżony wyjaśniał, że przez tyle czasu S. nie było w samochodzie. Przeszukanie mieszkania K. Z. potwierdziło jego wyjaśnienie, że legitymacja została położona do komody. Tam rzeczywiście została znaleziona. Brak było jakiegokolwiek dowodu użycia tej legitymacji przez oskarżonego lub inną osobę, również podczas kradzieży dokonanej u M. i E. R..

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

Co do zarzutu z punktu I aktu oskarżenia materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy nie wykazał, by oskarżony brał udział w zdarzeniu, które ten zarzut opisuje. Dlatego co do tego czynu zapadło orzeczenie uniewinniające, a część historyczna uzasadnienia nie zawierała w tym przedmiocie ustaleń faktycznych. Natomiast co do zarzutu z punktu II aktu oskarżenia podnieść należy następujące kwestie. Sformułowanie tego zarzutu posiadało zdaniem Sądu umocowanie jedynie w zasadności zarzutu z punktu I aktu oskarżenia. To bowiem sprawcy kradzieży w domu pokrzywdzonych posługiwali się przedmiotami emitującymi odznaki policyjne. Tylko, że brak jest dowodu potwierdzającego, że jednym ze sprawców tego zdarzenia był K. Z.. Brak również dowodu, że użyta podczas tego zdarzenia imitacja odznaki to ta sama, którą znaleziono u K. Z. z mieszkaniu. Zatem materiał dowodowy nie potwierdził, że legitymacja znaleziona u oskarżonego została w ogóle użyta, bądź miałaby zostać użyta. Została ona znaleziona w domu oskarżonego w komodzie. Wystarczy na allegro wpisać hasło legitymacja, lub blacha policyjna i wyskoczy mnóstwo ofert zachęcających do zakupu takich imitacji w celach kolekcjonerskich. Przy aukcjach tych jest informacja, że posiadanie takiej legitymacji jest legalne, nielegalne jest tylko posłużenie się nią. Nie ma w sprawie żadnego dowodu, który potwierdziłby, że celem wykonania takiej imitacji legitymacji było jej użycie. Z samego faktu posiadania takiej legitymacji w domu nie wynika nawet domniemanie użycia dokumentu jako autentycznego. Gdyby nawet takie domniemanie wynikało z tego materiału, to samo domniemanie nie jest wystarczającą przesłanką do uznania, że oskarżony chciał użyć tego dokumentu jako autentycznego. Legitymacja, jak wynika ze stanu faktycznego została подарowana oskarżonemu przez kolegę, z którym handlował samochodami. Celem jej sporządzenia nie było więc użycie, a podarowanie jej, oddanie jej oskarżonemu w posiadanie. Nie może ulegać wątpliwości, iż przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. należy do przestępstw kierunkowych w związku z tym, iż działanie "w celu użycia (dokumentu) za autentyczny" należy do zespołu jego znamion. Nie może więc stanowić przestępstwa zachowanie sprawcy, który podrabia lub przerabia dokument w celu innym niż wskazany w ustawie.

Żeby można było przypisać pomocnictwo w wykonaniu czynu zabronionego musiałby zostać wykazane że był zamiar użycia tej legitymacji jako autentycznej przez kogokolwiek i że oskarżony dając S. swoje zdjęcie chciał tego. Tego materiał dowodowy nie wykazał. Nie trzeba było powoływać biegłego, by ocenił wiarygodność tej legitymacji. Już na pierwszy rzut oka widać, że sama legitymacja jest wykonana na zwykłym papierze i wydrukowana na zwykłej drukarce atramentowej. To potwierdził biegły analizując tę legitymację. Posiadanie takiej imitacji w domu w komodzie nie jest karalne. Zdaniem Sądu skonstruowanie takiej legitymacji ze zdjęciem oskarżonego nie jest w ogóle podrobieniem dokumentu. Istota podrobienia dokumentu polega na stworzeniu pozoru, że został on wytworzony przez określoną osobę, podmiot. Jeśli weźmie się tę legitymację do ręki od razu widać, że jest to wydruk zrobiony dla zabawy. Nikt po przyjrzeniu się tej legitymacji nie uwierzyłby, że jest ona prawdziwa. Zdaniem Sądu stworzenie takiej fuszerki, bo inaczej nie można tego opisać, nie jest podrobieniem prawdziwej legitymacji. Nie stwarza pozoru, że została wytworzona przez Policję. Tej legitymacji nie sposób uznać nawet za imitację.

„Udzielający pomocy musi chcieć aby inna osoba dokonała przestępstwa, albo przewidując możliwość popełnienia go przez inną osobę na to się godzić (wyrok SN z dnia 7 marca 2003r. WA 8/03, OSN w SK 2003, z 1, poz. 540). Oskarżony pił wódkę z kolegą, który poprosił o jego zdjęcie. Zdjęcie może zostać wykorzystane w różnych celach. Oskarżony nie miał jakichkolwiek podstaw do tego, by w ogóle przewidzieć możliwość, że jego fotografia zostanie użyta w celu stworzenia imitacji legitymacji policyjnej. Zarzut z punktu II a/o nie ma związku ze stanem faktycznym. Oskarżony jak dawał zdjęcie S. to przecież nie wiedział, po co je daje. Więc jak mógł chcieć pomóc w podrobieniu legitymacji poprzez przekazanie swojego zdjęcia, skoro nie wiedział, w jakim celu zostanie ono użyte. Z tych wszystkich powodów Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion czynu zarzucanego mu w pkt II a/o.

Koszty postępowania.

Z uwagi na wydanie orzeczenia uniewinniającego zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty procesu ponosi Skarb Państwa. Oskarżony poniósł koszty związane z ustanowieniem obrońcy z wyboru. Jest to wydatek, który w wyniku orzeczenia uniewinniającego należało oskarżonemu zwrócić w wysokości limitowanej taksą adwokacką. Z tych powodów Sąd orzekł jak w punktach 2 i 3 sentencji wyroku.